

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Dorota Gamrat-Kubeczak
Sędziowie:	SSO Małgorzata Grzesik (spr.) SSO Violetta Osińska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05 kwietnia 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **E. G.**

przeciwko **B. G.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 29 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 194/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie I zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3062 zł 87 gr (trzy tysiące sześćdziesiąt dwa złote osiemdziesiąt siedem groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 3000 zł (trzy tysiące złotych) od dnia 29 października 2014r., a od kwoty 62 zł 87 gr (sześćdziesiąt dwa złote osiemdziesiąt siedem groszy) od dnia 12 marca 2015r. i w pozostałej części powództwo oddala;

b. w punkcie III odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu;

c. w punkcie IV nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Świnoujściu tytułem kosztów sądowych: od powódki E. G. kwotę 155 zł 24 gr (sto pięćdziesiąt pięć złotych dwadzieścia cztery grosze), a od pozwanej B. G. kwotę 83 zł 60 gr (osiemdziesiąt trzy złote sześćdziesiąt groszy);

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 93 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Małgorzata Grzesik SSO Dorota Gamrat-Kubeczak SSO Violetta Osińska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2016 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu w sprawie z powództwa E. G. przeciwko B. G. o zapłatę i ustalenie, sygn. akt I C 194/15:

I. zasądził od pozwanej B. G. na rzecz powódki E. G. kwotę 5.871,87 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi:

a) od kwoty 3.000 zł od dnia 29 października 2014 r. do dnia zapłaty,

b) od kwoty 2.871,87 zł od dnia 12 marca 2015 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 643,69 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Świnoujściu tytułem kosztów sądowych:

a) od powódki E. G. kwotę 81,20 zł,

b) od pozwanej B. G. kwotę 157,64 zł.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

B. G. prowadzi od 18 lat jako osoba fizyczna działalność gospodarczą rozrywkową i rekreacyjną, a w jej ramach bar (...) położony w Ś. przy ul. (...). Sprzedawany i spożywany jest tam alkohol, jest dyskoteka. W prowadzeniu działalności w barze pomagają pozwanej jej dzieci oraz dalsi członkowie rodziny. W weekendy dodatkowo w barze jest bileter stojący na zewnątrz przy wejściu do lokalu i pełniący wówczas również rolę ochroniarza. Bileter czasami też wchodzi na salę, żeby zobaczyć co się dzieje. Członkowie rodziny pozwanej nie mają przypisanych określonych stanowisk w barze, każdy zajmuje się wszystkim. Dodatkowo syn pozwanej zajmuje się ochroną w barze. Syn ma 30 lat, chwytów obezwładniających uczył się sam. Dotychczas udawało się synowi pozwanej opanowywać sytuacje konfliktowe, czasami pomagał jemu bileter. Córka pozwanej i jej synowa obsługują klientów na sali, znoszą z sali szkło. Dodatkowo pomaga też siostra pozwanej, która jest na zmywaku, trochę na sali. W lokalu, jak i na jego zewnątrz, pozwana zamontowała kamery do monitoringu. Pozwana nie zatrudnia profesjonalnej ochrony w barze.

Ze względu na wcześniejsze zachowanie się klienta baru - (...), stwarzanie przez niego niebezpiecznych sytuacji, miał on zakaz wstępu do baru. O zakazie wiedziała rodzina pozwanej i bileter. W dacie z 13 na 14 września 2014 r. został jednak do lokalu pozwanej wpuszczony, mimo zakazu.

W sobotę 13 września 2014 r. w nocy na 14 września 2014 r. około godziny 00:30, kiedy wejście do baru było biletowane, do lokalu przysła E. G. z siostrą I. Z., jej mężem M. Z. i w lokalu spotkali się z dwójką znajomych. W tym czasie w lokalu było dużo osób, około 80-90. Powódka zamówiła w barze alkohol niskoprocentowy w butelce S.. Powódka ubrana była w białą koszulkę, czarne spodnie i buty typu szpilki koloru koralowego. W tym czasie w lokalu obsługę prowadziła pozwana, jej syn A. G. (1), córka A. T., synowa A. G. (2). Był też bileter, który nie miał specjalnego ubrania ani napisu „ochrona”, „bileter”.

Do baru weszła kuzynka pozwanej B. Z. z dwoma mężczyznami i koleżanką, z którymi pracuje w restauracji w Niemczech. Mężczyźni mieli ciemniejszą skórę, byli Tunezyjczykami. Kiedy przechodzili przez parkiet obok stojących osób, ostatni mężczyzna został zaczepony przez B. D. (1) uderzeniem łokciem w brzuch, potem w głowę. Zaczęli oddawać sobie ciosy. Było to obok barku. Wówczas obcokrajowiec chwycił znajdującą się obok na stoliku szklankę i

rzucił nią w kierunku głowy D.. Nie trafił jednak w niego, a szklanka uderzając o ścianę rozbiła się i jeden z odłamków szkła skaleczył prawą rękę powódki, która wówczas siedziała sama przy barku. Powódka widząc lecącą szklankę w jej kierunku podniosła prawą rękę, wtedy nastąpiło skaleczenie. Jej siostra wyszła w tym czasie na chwilę z lokalu. Kiedy wróciła, powódka była już w łazience, gdzie obmywała rękę w umywalce. Podeszły do barku prosząc o opatrunek i wezwanie karetki. Pozwana zobaczyła, że powódka została skaleczona, że leci jej mocno krew i wokół było zachłapanie krwią, więc poleciła córce, aby zadzwoniła na 112 po pogotowie i potem przyniosła z zaplecza opatrunki. A. T. wraz z A. G. (2) udały się na zaplecze, a kiedy stamtąd wyszły, powódki już nie było. Z siostrą i kolegą pojechali taksówką do Szpitala. Taksówkę wezwał kolega powódki o imieniu J., do którego podeszła z prośbą o pomoc.

W czasie zdarzenia pozwana była na zapleczu, a wyszła, kiedy usłyszała, że coś się dzieje. Syn pozwanej obsługiwał wówczas barek i kiedy zobaczył, że mężczyźni szarpią się, wyskoczył zza barku i rozdzielił ich. Widząc, że B. D. jest agresywny i chce pobić obecnych obcokrajowców, wyprowadził obcokrajowców i kuzynkę przez zaplecze na zewnątrz.

Po powyższym zdarzeniu, nie cofnięto pozwanej zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

Pozwana nie kontaktowała się po zdarzeniu z powódką. Strony znały się przed zdarzeniem, bowiem powódka była stałą klientką baru (...), przychodziła do niego dwa razy w miesiącu.

Do lokalu pozwanej kilkakrotnie przychodził konkubent powódki D. S. informując o jej stanie zdrowia oraz, że powódce należy się odszkodowanie. Podejmował również próby uzyskania odszkodowania od sprawcy.

W wyniku krwawienia z przeciętej ręki zabrudzone krwią zostało ubranie powódki oraz buty. Powódka ubrana była wówczas w podkoszulek biały z napisem, który kupiła w dniu 19 maja 2014 r. za kwotę 99 zł, szpilki, które kupiła w dniu 02 września 2014 r. za kwotę 2.010 zł. Odzież i buty były zniszczone w wyniku zakrwawienia i nie nadawały się do dalszego używania. Szpilki były na zewnątrz lakierowane, a w środku miały skórzaną wkładkę i ona też została zakrwawiona.

W dniu 14 września 2014 r. bezpośrednio z baru powódka pojechała taksówką do Poradni Chirurgicznej Szpitala Miejskiego w Ś., gdzie w warunkach ambulatoryjnych rozpoznano ranę ciętą części grzbietowej ręki z uszkodzeniem tętniczki, bez uszkodzenia ścięgien i nerwów. Ruchy czynne i czucie kciuka zostało zachowane. W znieczuleniu miejscowym, nasiękowym zszyto tkanę podskórną i skórę dwoma szwami adaptacyjnymi. Po zszyciu rany powódkę zwolniono do domu z zaleceniem kontroli w Poradni Chirurgicznej.

Podczas skaleczenia doszło do uszkodzenia niewielkiej tętniczki skórnej, lecz nie było to istotne skaleczenie, gdyż sama skórna tętniczka nie jest istotna. Krwawienie, które nastąpiło z tętniczki było niewielkie, pomimo optycznych efektów.

W wyniku skaleczenia nie doszło do uszkodzenia istotnych dla funkcjonowania ręki oraz życia struktur, czyli nerwów, ścięgien oraz większych naczyń krwionośnych. Rana zagoiła się przez rychłozrost, bez powikłań w ciągu 7 dni. Po wczesnym zagojeniu się rany należało ją chronić przez okres dalszych dwóch tygodni, by przypadkowe uderzenie lub rozciągnięcie nie spowodowało ponownego uszkodzenia świeżego zrostu. Blizna taka jak u powódki, dojrzewa przez około rok, co widać w postaci znikania koloru czerwonego. Dojrzała blizna powinna być biała, nieco jaśniejsza niż otaczająca ją skóra. Taka rana traktowana jest jak rana powierzchowna, bez znaczenia dla odległego funkcjonowania ręki.

W wyniku cięcia powstała na ręce powódki linijna rana, a po jej zszyciu linijna blizna długości około 3 centymetrów. Taka blizna stanowi trwały ślad po skaleczeniu. Z punktu widzenia medycznego, blizna u powódki nie jest szpecąca.

Aktualnie powódka ma w pełni sprawną prawą rękę i nie ma żadnych ograniczeń ani uciążliwości przy wykonywaniu zwyczajowych codziennych czynności.

W okresie od 15 do 27 września 2014 r. powódka była niezdolna do pracy.

W dniu 16 września 2014r. powódka otrzymała szczepienie przeciwko tężcowi.

W okresie od 29 września 2014 r. do 19 listopada 2014 r. powódka poddała się zabiegom mającym na celu usprawnienie prawej ręki oraz nadgarstka. Za zabiegi te zapłaciła kwotę 700 zł.

Celem zlikwidowania blizny stosowała żel C., za który zapłaciła 33,61 zł oraz plastry na blizny, za które zapłaciła 29,26 zł.

W okresie od 16 maja 2015 r. do 15 czerwca 2015 r. powódka była niezdolna do pracy.

W dniu 29 maja 2015 r. otrzymała skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne dotyczące prawego kciuka, którym poddawała się od 28 września 2015 r. do 09 października 2015 r.

Pismem z dnia 13 października 2014 r. pełnomocnik powódki wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 6.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, w terminie 14 dni od otrzymania pisma.

E. G. prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której zajmuje się pośrednictwem w sprzedaży lokali. W czasie zdarzenia nie pracowała i w chwili obecnej nie pracuje, w międzyczasie pracowała. W czasie zdarzenia była zarejestrowana jako bezrobotna do grudnia 2014 r. Jest praworęczna. Na prawej ręce nadal ma widoczną bliznę, która powoduje przeszkadza ze względów estetycznych. Po zszyciu ręki w codziennych czynnościach pomagali jej rodzice i partner. Przez okres miesiąca D. S. wykonywał za powódkę wszystkie czynności w domu. Do czasu rehabilitacji rękę nosiła na temblaku i przez to miała osłabione w niej mięśnie. Po rehabilitacji wróciła do poprzedniego stanu.

W marcu 2016 r. pozwana dowiedziała się, że ma nowotwór i od czerwca oczekuje na operację.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do zarzutu pozwanej braku legitymacji biernej procesowej przez nią i żądania odrzucenia pozwu na tej podstawie. Odrzucenie pozwu następuje w sytuacji uregulowanej w art. 199 § 1 k.p.c.

Jednakże zdaniem Sądu żadna z sytuacji wymienionych w ww. przepisie nie wystąpiła w niniejszej sprawie, dlatego brak jest podstaw do odrzucenia pozwu i Sąd zobowiązany był do merytorycznego rozpoznania sprawy. Brak legitymacji biernej procesowej skutkuje oddaleniem powództwa, nie zaś odrzuceniem pozwu.

Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie nie zaistniały jednak podstawy do oddalenia powództwa w całości.

Żądanie zapłaty odszkodowania, zadośćuczynienia i ustalenia powódka wywodzi z deliktu, jakiego miałyby dopuścić się pozwana, nie zapewniając powódce bezpieczeństwa podczas pobytu powódki w dacie z 13 na 14 września 2014 r. w lokalu rozrywkowym pozwanej barze (...). W tym czasie doszło do skaleczenia powódki i jest to okoliczność bezsporna. Poza sporem pozostaje również sposób, w jaki doszło do skaleczenia powódki, która dostała odłamkiem szkła pochodzącego z rozbitego pokala. Niesporna jest też okoliczność, że nastąpiło to w lokalu pozwanej, w którym doszło do bójki mężczyzn. Powódka, jako osoba postronna, została skaleczona szkłem. Sprawca nie zamierzał jej skaleczyć, lecz innego mężczyznę, a odbity od ściany pokal rozbił się i odłamek skaleczył powódkę.

Według Sądu, odpowiedzialność za zdarzenie sprawcy szkody i pozwanej jest niezależna od siebie i odpowiedzialność sprawcy nie wyklucza odpowiedzialności pozwanej. Inne są bowiem podstawy prawne wskazujące na odpowiedzialność pozwanej.

Sąd uznał, iż pozwana ponosi wobec powódki odpowiedzialność deliktową i kontraktową.

W ocenie Sądu Rejonowego o bezprawności pozwanej świadczy brak właściwie przeszkolonych osób, których zadaniem było zapewnienie ochrony zdrowia gości lokalu, nieoznaczenie tych pracowników w sposób oddziałujący prewencyjnie na gości lokalu, pełna swoboda w przenoszeniu przez gości szklanek do wszystkich pomieszczeń lokalu, w szczególności do sali, w której organizowano dyskotekę, czyli tam gdzie przebywała powódka E. G. oraz wpuszczenie do lokalu B. D. (1), który miał zakaz wstępu do niego właśnie ze względu na podobne zachowania już w przeszłości.

Sąd wskazał, iż oczywiście, żadne przepisy nie nakładają na pozwaną obowiązku zatrudniania w lokalu ochrony, lecz bezprawność pojmuje się w prawie cywilnym szeroko jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym.

Sąd podniósł, iż obowiązki te pozwanej B. G. wynikają z faktu, iż organizuje ona - w ramach prowadzonej działalności gospodarczej – dyskoteki w soboty, które gromadzą większą liczbę ludzi, przeważnie w młodym wieku.

W ocenie Sądu I instancji wina pozwanej polega na tym, że – po pierwsze wpuszczony został do lokalu B. D. (1), którego gdyby nie było, nie doszłoby do bójki i zdarzenia, po drugie w dni takie jak sobota, kiedy jest dyskoteka i przychodzi dużo osób, powinna być w lokalu osoba odpowiedzialna za utrzymanie bezpieczeństwa, odpowiednio ubrana, aby sama jej obecność wpływała prewencyjnie na gości lokalu, a także po to, żeby mogła szybko zainterweniować. Nie musi to być profesjonalny ochroniarz, ale na pewno osoba, która spełnia ku temu wszystkie warunki. Powierzenie tego zadania synowi powódki i jednocześnie prowadzenie przez niego baru, nie spełnia wymogu zapewnienia bezpieczeństwa klientom lokalu pozwanej.

Dalej Sąd wskazał, na istotną funkcję prewencyjną właściwie zapewnionej ochrony.

Zdaniem Sądu nie sposób zaprzeczyć, że gdyby pozwana podjęła wskazany zespół czynności zapobiegających możliwości powstania niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia uczestników imprezy, to w normalnym toku zostałyby wyeliminowane bądź zminimalizowane ryzyko zaistnienia zdarzenia, które miało miejsce w dniu z 13 na 14 września 2014 r. Dodatkowo także, pozwanej należy zarzucić nie tylko zaniechanie, ale też działanie polegające na wpuszczeniu do lokalu B. D. (1). Potwierdzeniem tego, że prowadzycielem był B. D. (1) i że został wpuszczony do lokalu były zeznania A. G. (1). Skoro to on interweniował jako pierwszy i zna tego mężczyznę oraz potwierdził, że w lokalu był B. D. (1), Sąd uznał, iż należy przyjąć jego zeznania w tym zakresie za wiarygodne. Pozwana zeznała, że nie wie, czy taka osoba była obecna wówczas w jej lokalu, lecz wiedzę w tym zakresie pełniejszą ma na pewno jej syn, który bezpośrednio rozdzielał mężczyzn i rozpoznał B. D. (1).

Sąd stwierdził, iż odpowiedzialność pozwanej można również rozpatrywać w kontekście szkody kontraktowej, bowiem powódka wchodząc do lokalu musiała kupić bilet, gdyż wejścia w sobotę były biletowane. Przez sprzedaż biletu, pozwana zobowiązała się wobec powódki do należytego wykonania usługi w swoim lokalu, w tym do zapewnienia bezpieczeństwa, z czego – jak Sąd wskazał – nie wywiązała się. Odpowiedzialność pozwanej w tym zakresie wynika z art. 471 k.c. Pozwana B. G. odpowiada również za działania członków swojej rodziny, którzy pomagali jej w wykonaniu usługi, jak i za działanie biletera jak za swoje własne, skoro sama wprowadziła taki sposób prowadzenia działalności w swoim lokalu.

Sąd nie znalazł podstaw do uznania ewentualnego przyczynienia się powódki do zistnienia szkody.

Wobec ustalenia, że pozwana ponosi odpowiedzialność deliktową i kontraktową w stosunku do powódki, Sąd dokonał oceny zgłoszonych roszczeń.

Powódka określiła swoją szkodę na kwotę 2.873,87 zł, na którą składa się uszkodzenie butów 2010 zł, uszkodzenie bluzki 99 zł, zakup żelu na blizny 33,61 zł, rehabilitacja dłoni 700 zł, zakup plastra na blizny 29,26 zł. Wszystkie te wydatki Sąd uznał za uzasadnione. Jak wynika ze zdjęć, zeznań świadków i opinii biegłego sądowego, przecięcie tętniczki skórnej spowodowało wypływ krwi jakby „pod ciśnieniem”, czego skutkiem było pokrwawienie ubrań powódki, które uległy zniszczeniu. Pomimo, iż pełnomocnik pozwanej podczas odtwarzania nagrania z monitoringu kwestionował, czy na podłodze widoczna jest krew, czy woda, to z przesłuchania samej pozwanej wynika, że krew była na podłodze i na umywalce, a zatem wypływała intensywnie. Powódka w lokalu miała na sobie białą bluzkę, która ze względu chociażby na swój kolor pierwotny, po zabrudzeniu krwią nie nadawała się do używania. Miała też na sobie szpilki, których wprawdzie warstwa wierzchnia była lakierowana, ale miały na obrzeżach lamówki oraz w środku skórę zamszową, które pobrudzone krwią nie nadawały się do użytku. Zauważono, że powódka miała na sobie jeszcze czarne spornie i czarną skórzaną kurtkę, za które odszkodowania nie dochodzi. Także zakup żelu na blizny, plastra oraz rehabilitacja dłoni pozostają w związku z przyczynowym ze skałeczeniem powódki. Wszystkie te wydatki Sąd

uwzględnił, przy czym powódka dokonała błędnego zsumowania pozycji, bowiem 2010 zł + 99 zł + 33,61 zł + 700 zł + 29,26 zł daje kwotę 2.871,87 zł, nie zaś 2.873,87 zł. Sąd Rejonowy zasądził kwotę 2.871,87 zł.

Powódka domagała się zasądzenia kwoty odszkodowania odsetek od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu. Pozew doręczony został pozwanej w dniu 11 marca 2015 r., a zatem zgodnie z art. 481 § 1 k.c. w opóźnieniu pozostaje od dnia następnego, czyli od dnia 12 marca 2015 r.

Oceniając żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 6.000 zł za Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim rodzaj uszkodzenia ciała doznanego przez powódkę oraz jego skutki dla stanu zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd w tej mierze oparł się przede wszystkim na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz dowodach z przesłuchania powódki i zeznań świadków D. S. i I. Z., a także dowodzie z opinii biegłego sądowego chirurga M. W..

Sąd nie podzielił również poglądu powódki, iż blizna na rękę powstała w wyniku jej rozcięcia jest szpecąca oraz, że stanowi stały defekt fizjologiczny. Z opinii biegłego sądowego wynika, że w wyniku rozcięcia ręki u powódki w miejscu gojenia się powinna pozostać blizna w kształcie prostej linii, która z czasem będzie blakła i będzie niewidoczna. Powódka nie wykazała, aby było inaczej na dzień orzekania w niniejszej sprawie. Poza załączonymi zdjęciami do pozwu obrazującymi stan rozcięcia ręki bezpośredni po jej zszyciu, powódka nie przedstawiła ani zdjęć aktualnych, po wygojeniu ręki celem zobrazowania stanu blizny, ani nie okazała ręki podczas przesłuchania na wniosek pełnomocnika pozwanej, ani też nie stawiała się na badanie u biegłego, dobrowolnie rezygnując z niego po zgodnych ustaleniach z biegłym.

Sąd uznał, iż blizna na rękę powódki musi być już mało widoczna, skoro nawet jej konkubent nie potrafił określić, jakiego jest koloru, czy jest gładka, czy przerośnięta. Gdyby nie goiła się prawidłowo i była przerośnięta, musiałby ten fakt zauważyć, zwłaszcza że powódka jest praworęczna, a podczas wspólnego zamieszkiwania nie sposób, aby taka okoliczność umknęła partnerowi powódki.

Sąd wskazał, iż na wysokość przyznanego zadośćuczynienia miały natomiast wpływ takie okoliczności, jak przestraszenie powódki bezpośrednio po skaleczeniu i jej obawa o swój stan zdrowia, bowiem przecięcie tętniczki skórnej powodowało intensywny upływ krwi. Powódka nie musiała wówczas wiedzieć, to co wyjaśnił biegły sądowy, że to przecięcie było niegroźne, chociaż dla osoby nie obeznanej optycznie mogło wglądać groźnie. Do czasu zszycia rany była przestraszona i pokrzywdzona. W lokalu nie udzielono jej pierwszej pomocy, a taksówka przyjechała wcześniej niż ewentualnie kartka wezwana przez rodzinę pozwanej, chociaż okoliczności wezwania karetki pozwana nie wykazała. W lokalu panował chaos, córka i synowa pozwanej szukały na zapleczu opatrunków. Na nagraniu widoczne jest, jak już po skaleczeniu powódka podchodzi do kolegi prosić go o pomoc. Nie powinno tak być, aby to sama powódka chodziła i prosiła o udzielenie pierwszej pomocy, chociaż A. G. (1) widział skaleczenie powódki, ale zajmował się w tym czasie rozdzielaniem bijących się dalej mężczyzn. Również samo szycie ręki nie skutkowało bólem, jak i gojenie się ręki. Powódka jest osobą praworęczną i musiała unikać używania tej ręki po jej zszyciu, co utrudniało funkcjonowanie w życiu codziennym. Musiała być zdana na większą pomoc partnera i rodziców, i to nawet przy czynnościach drobnych, jak czesanie włosów, zapinanie guzików, obieranie ziemniaków. Do tego dochodzi dbałość o zniwelowanie widocznej blizny, stosowanie żelu i plastrów, a także skutków unieruchomienia ręki na temblaku poprzez stosowanie rehabilitacji. Blizna, choć już niewielka, jest widoczna i zawsze będzie. Te wszystkie okoliczności przemawiają w ocenie Sądu za przyznaniem powódce zadośćuczynienia w kwocie niższej o połowę, czyli w kwocie 3.000 zł.

Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 3.000 zł od dnia 29 października 2014r. do dnia zapłaty mając na uwadze termin wskazany w wezwaniu do zapłaty.

Powódka domagała się również ustalenia odpowiedzialności pozwanej za szkodę, jaką może odnieść w przyszłości na skutek obrażeń z powyższego zdarzenia. Sąd uznał, iż roszczenie to nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii wynika, że blizna zagoiła się, pozostał liniowy ślad długości 2-3 cm, a sama ręka jest sprawna. Biegły nie przewidział skutków mogących wystąpić w przyszłości jako następstwo zdarzenia z dnia 13- 14

września 2015 r. Kwestia możliwości usunięcia laserowego blizny u powódki oraz warunki tego usunięcia nie zostały przez powódkę wykazane, dlatego w tym zakresie Sąd powództwo oddalił.

Opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii była kwestionowana przez powódkę, lecz po złożeniu ustnych wyjaśnień do opinii, dalsze zarzuty nie były zgłaszane. W ocenie Sądu, opinia jest w pełni przekonywująca. Została sporządzona przez kompetentną osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym.

O uwzględnieniu powództwa Sąd Rejonowy orzekł w punkcie I. sentencji wyroku, zaś w punkcie II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd wskazał, iż powódka wygrała proces w 66%, a pozwana w 34% i w takim też zakresie strony powinny zwrócić sobie wzajemnie koszty procesu na podstawie art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c.

W ocenie Sądu w powyższym stosunku strony powinny też ponieść nie uiszczone koszty sądowe w wysokości 238,84 zł (26,95 zł za pisemną opinię i 211,89 zł za ustne wyjaśnienia).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana i zaskarżyła wyrok w części zasądzającej powództwo, tj. w pkt I, pkt III oraz pkt IV b).

Apelująca zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że pozwana nie zapewniła właściwej ochrony i bezpieczeństwa swoim klientom w prowadzonym Barze (...) w Ś. pomimo, iż z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego - zeznań świadków m. in. A. G. (1), A. T., A. G. (2) jak i wyjaśnień samej pozwanej, w tym odtworzonych nagrań audio-video z kamer przemysłowych wynika, że ochrona w dniu zdarzenia dopełniła swoje wszystkie możliwe obowiązki, a co za tym idzie pozwana jako przedsiębiorca-pracodawca a priori zorganizowała system ochrony, wyznaczyła personalnie osoby do jej pełnienia, wyznaczyła zakres czynności i obowiązków etc. Wskazano, iż osobami odpowiedzialnymi za utrzymanie bezpieczeństwa klientów w barze (...) był A. G. (1) oraz bileter bliżej nie ustalony przez Sąd, które to osoby w sposób prawidłowy zareagowały w najszybszy możliwy sposób, co w konsekwencji nie doprowadziło do żadnej bójki.

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, polegające na:

a. odmowie wiarygodności (lub mocy dowodowej) zeznaniom świadków, z tego tylko powodu, że są to osoby bliskie pozwanej, z których treści wynika, iż w miejscu i czasie zdarzenia personel pozwanej podjął wszelkie możliwe działania celem udzielenia pomocy powódkę w postaci opanowania zaistniałej sytuacji, niedoprowadzenia do jej dalszej eskalacji, wezwano pomoc medyczną i policję poprzez skorzystanie z natychmiastowego zgłoszenia na linię alarmową 112, zorganizowano pomoc doraźną w postaci środków opatrunkowych i dezynfekujących (vide: zeznania świadków m.in. A. G. (1), A. T., A. G. (2) w tym wyjaśnień pozwanej oraz nagranie z monitoringu

b. odmowie wiarygodności (lub mocy dowodowej) zeznaniom świadków, z tego tylko powodu, że są to osoby bliskie pozwanej, z których treści wynika, iż powódka zapewniła właściwą ochronę klientów w lokalu Bar (...), poprzez zapewnienie/zorganizowanie w miejscu i czasie zdarzenia faktycznie i realnie personelu pełniącego obowiązki ochrony, zapewniając bezpieczeństwo klientów, notabene, który to personel zadziałał natychmiastowo, opanowując zaistniałą sytuację, nie doprowadzając do jej rozwoju, a zlecenie ochrony firmie zewnętrznej, nie uchroniłoby powódki od szkody. Ponadto wskazano, iż pozwana dla celów bezpieczeństwa i ochrony zapewniła na swój koszt i stale eksploatowała wewnętrzny i zewnętrzny monitoring;

c. przyznanie wiarygodności (lub mocy dowodowej) wyjaśnieniom powódki chociaż są one sprzeczne tak wewnętrznie jak i z pozostałym materiałem dowodowym, jak również pozostają w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że pozwana nie zabezpieczyła jej bezpieczeństwa w sposób właściwy, nie chciała udzielić jej pomocy, a w wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia

całej odzieży powódki. Ponadto wskazano na błędne przyjęcie, że pozwana zobowiązana jest do naprawienia szkody, której notabene nie wykazano/(nie ustalono), w tym nie oszacowano.

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, polegające na ustaleniu stanu faktycznego z pominięciem istotnej części materiału dowodowego tj. zeznań świadków A. G. (1), B. Z. w tym wyjaśnień pozwanej, z których wynika, że powódka otrzymała od sprawcy propozycję zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości 350 Euro (ca 1,500,00 zł), do czego Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się ani nie włączył w ustalony stan faktyczny sprawy;

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, polegające na przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów tj. sformułowanie na podstawie zeznań świadków, wniosków z ich zeznań nie wynikających a mianowicie, że został wpuszczony do lokalu Bar (...) B. D. (1), co skutkowało przypisaniem winy pozwanej w zakresie zaniedbania. Wskazał, że z ustaleń w sprawie wynika, iż zakaz wstępu do lokalu Bar (...) dla B. D. (1) miał miejsce dopiero po zdarzeniu do jakiego doszło z 13 na 14 października 2014 r. a contrario nie było żadnych powodów ani przesłanek aby uniemożliwić w/w osobie wstępu do lokalu prowadzonego przez pozwaną;

5. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, polegające na wyprowadzeniu z oceny materiału dowodowego tj. opinii biegłego w niniejszej sprawie oraz wyjaśnień powódki, błędnych wniosków (implicite: wniosków z nich nie wynikających) przyjmując wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez powódkę w wysokości 3.000,00 zł, pomimo braku jednoznacznych podstaw do tego rodzaju ustaleń w oparciu o opinię biegłego prof. dr. hab. (...). M. W.. Przedmiotowa opinia z dnia 05.08.2015 r. zawiera ustalenia wręcz pozostające w sprzeczności ze wszystkimi gołosłownymi i zarazem nieudowodnionymi twierdzeniami powódki co do charakteru i dolegliwości związanych z posiadaniem blizny jako pozostałości po zdarzeniu z dnia 13/14 października 2014 r.

6. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie a to przez przyjęcie, że powódce w wyniku zdarzenia z dnia 13 na 14 października 2014 r. zostały zniszczone rzeczy jak koszula, spodnie oraz buty na łączną kwotę 2.871,87 zł. Powyższe powódka nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie przedstawiła zniszczonych rzeczy pomimo tego, że zobowiązał ją do tego Sąd I instancji.

7. art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 361 § 1 k.c., art. 471 k.c., art. 472 k.c., art. 415 k.c. poprzez ich niewłaściwe/błędne zastosowanie oraz błędną wykładnię co skutkowało przyjęciem odpowiedzialności pozwanej jako osoby fizycznej za zdarzenie, w którym nie uczestniczyła ani w żadnej mierze nie przyczyniła się do jego powstania a w konsekwencji częściowym uwzględnieniem powództwa. Wskazano, iż pozwana jest przedsiębiorcą, prowadzącą działalność gospodarczą w zakresie Baru pn. (...), co jednak nie determinuje zastosowanie w/w norm wynikających z przytoczonych przepisów w stosunku do przedsiębiorcy, wobec faktu braku wykazania jej winy w zakresie sugerowanych zaniedbań organizacyjnych związanych z błędnym ustaleniem braku zorganizowania ochrony klientów w prowadzonym przez siebie lokalu.

8. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego przez uznanie, że nie zachodzą przesłanki nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę w postaci domagania się zapłaty od pozwanej zadośćuczynienia oraz odszkodowania, przy złym stanie zdrowia powódki - wykrycie u niej początkowego stanu choroby nowotworowej, jej staraniach zakończonych sukcesem w ustaleniu sprawcy i zorganizowaniu spotkania powódki i jej partnera ze sprawcą, zorganizowanie tłumaczenia powyżej rozmowy etc., a ponadto de facto zorganizowania ochrony w prowadzonym lokalu i powierzenie jej A. G. (1) oraz każdorazowo osobie pełniącej funkcję biletera.

Podniesiono jeszcze, iż kierując się zasadami oceny dowodów, w zakresie realnych możliwości zapobieżenia powyższemu zdarzeniu ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, iż zgodnie z doświadczeniem życiowym oraz zasadami

logicznego rozumowania, powyższemu zdarzeniu nie był w stanie nikt zaradzić i uchronić powódki od powyższego zdarzenia.

Wskazując na powyższe zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku w części zasądzonej, a to jest co do pkt I, pkt III oraz pkt IV ppkt b) sentencji wyroku poprzez oddalenie powództwa także co do kwoty 5.871,87 zł. Jednocześnie wniesiono o zasądzenie od powódki E. G. na rzecz pozwanej B. G. kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych w tym opłaty sądowej od niniejszej apelacji, kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych z uwzględnieniem spisu kosztów w aktach sprawy.

W uzasadnieniu apelacji pozwana szczegółowo odniosła się do powyższych zarzutów.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego wedle norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

Na wstępie należy wskazać, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo zebrał i ocenił materiał dowodowy w zakresie przebiegu zdarzenia. Jako słuszne uznać należało również wywoływanie Sąd Rejonowy co do podstaw odpowiedzialności strony pozwanej i wysokości przyznanego na rzecz powódki zadośćuczynienia. Jedynie w zakresie rozstrzygnięcia uwzględniającego w całości dochodzone w niniejszym postępowaniu odszkodowanie konieczna stała się modyfikacja wydanego wyroku.

Apelująca zakwestionowała prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego dotyczących zarówno okoliczności zdarzenia, jak i podstaw swojej odpowiedzialności. Nie zgadzała się z tym samym również z wysokością przyznanego na rzecz powódki zadośćuczynienia, jak i odszkodowania.

Tytułem wyjaśnienia należy na wstępie zauważyć, iż powódka wywodząc w niniejszej sprawie powództwo o zapłatę kwoty 8.873,87 zł, jako jego podstawę faktyczną wskazywała, iż w wyniku zdarzenia jakie miało miejsce w nocy z 13 na 14 września 2014 roku doznała obrażeń ciała w postaci rany ciętej części grzbietowej ręki. Wedle twierdzeń strony powodowej, za skutki tego zdarzenia odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi pozwana B. G., albowiem nie dopełniła ona swych obowiązków związanych z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa gościom prowadzonego przez nią baru, przez co doszło na jego terenie do bójki, w wyniku której odłamek szkła z rozbitej szklanki spowodował opisany wyżej uraz. Z tego tytułu domagała się zapłaty wskazanej w pozwie kwoty, na którą składała się kwota 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz odszkodowanie w kwocie 2.873,87 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków, rehabilitacji i zniszczonej odzieży.

W świetle tak określonej podstawy faktycznej powództwa przyjąć należało, iż podstawę prawną głównego żądania powódki stanowił art. 444 § 1 zd. pierwsze k.c. oraz 445 § 1 k.c. Zgodnie z pierwszym z powołanych wyżej przepisów w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Stosownie zaś do art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z mocy przepisów art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. rekompensowana jest szkoda niemajątkowa, związana z uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia poszkodowanego, poprzez przyznanie sądowi możliwość zasądzenia na rzecz poszkodowanego określonej kwoty pieniężnej tytułem odpowiedniego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na podstawie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej powódki oraz opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii możliwym było ustalenie, że powódka istotnie w nocy z 13 na 14 września 2014 r. na skutek uderzenia odłamkiem szkła doznała rany ciętej części grzbietowej ręki z uszkodzeniem tętniczki, bez uszkodzenia ścięgien i nerwów. Ruchy czynne i czucie kciuka zostało zachowane. W znieczuleniu miejscowym, nasiękowym zszyto tkanekę podskórną i skórę dwoma szwami adaptacyjnymi. W wyniku

cięcia powstała na ręce powódki linijna rana, a po jej zaszyciu linijna blizna długości około 3 centymetrów. Taka blizna stanowi trwały ślad po skaleczeniu.

Niewątpliwie ziściła się zatem przesłanka o której mowa w art. 444 § 1 k.c. w postaci uszkodzenia ciała powódki.

Uwzględnienie zgłoszonego do rozpoznania w tym postępowaniu roszczenia wymagało jednak wykazania nie tylko tego, że powódka doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, ale nade wszystko tego, iż zaktualizowały się przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej B. G..

Oceny zasadności roszczenia strony powodowej dokonać należało zatem przez pryzmat art. 415 k.c. w myśl którego, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W odniesieniu do cytowanego przepisu przyjmuje się, że odpowiedzialność deliktowa powstaje, gdy łącznie wystąpią trzy następujące przesłanki: zawinione i bezprawne działanie lub zaniechanie sprawcy, szkoda oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym i zawinionym zachowaniem sprawcy a szkodą. Co ważne, kolejność badania przez sąd tych przesłanek nie może być dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności i zawinienia sprawcy, następnie ustalenie czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju. Dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego (por. wyroki SN: z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 648/11, Lex nr 1215614; z dnia 18 kwietnia 2001 r. I PKN 361/00, OSNP 2003/3/62).

Podstawowe znaczenie dla możliwości przypisania sprawcy szkody odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na art. 415 k.c. ma zatem określenie zdarzenia, za które podmiotowi przypisywana jest odpowiedzialność (czyn sprawcy). Czynem tym może być działanie, jak i zaniechanie, a za bezprawne należy kwalifikować czyny zakazane przez przepisy prawne, bez względu na ich źródła, mające charakter abstrakcyjny, nakładające powszechny obowiązek określonego zachowania, a więc nakazując lub zakazując generalnie oznaczonym podmiotom określonych zachowań w określonych sytuacjach. Za bezprawne uznaje się także zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej. Działanie (zaniechanie) sprawcy musi być przy tym zawinione. Przez winę rozumieć zaś należy możliwość postawienia danej osobie zarzutu, że nie zachowała się prawidłowo (tj. zgodnie z prawem i zasadami współżycia społecznego), chociaż mogła i powinna tak się zachować. Innymi słowy, że w konkretnej sytuacji dopuściła się ona nagannej decyzji odnoszącej się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. Takie ujmowanie winy stanowi konsekwencję posługiwania się na gruncie prawa cywilnego kategoriami analogicznymi do pojęcia winy w prawie karnym, a jednocześnie dominacji koncepcji normatywnej winy (por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa...*, s. 88; Z. Radwański, *Zobowiązania...*, s. 198; W. Czachórski, *Zobowiązania...*, s. 204; Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks...*, s. 1215). Także w orzecznictwie przyjmuje się, że na podstawie prawa cywilnego winę można przypisać podmiotowi prawa, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego - tzw. zarzucalność postępowania (por. wyrok SN z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/2002, niepubl.).

Stosownie z kolei do dyspozycji art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Cytowany przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której, naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od wielkości poniesionego uszczerbku. Jak wskazuje się w orzecznictwie, uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. SN wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 r., I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 r., II CSK 544/09 oraz z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04).

W odniesieniu do przesłanki adekwatnego związku przyczynowego należy wskazać, że w doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) i czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 361, nb 7–8; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, s. 386 i n.; A. Koch, *Związek przyczynowy...*, s. 68 i n.). Przyjmuje się, iż taki związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń. Przy czym ocena, czy skutek jest normalny, winna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego, zasad wiedzy naukowej i specjalnej (por. wyrok Sadu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 października 2014 r., ACa 824/14, LEX nr 1554766).

Co istotne z mocy przepisu art. 6 k.c. ciężar wykazania wszystkich opisanych wyżej przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej spoczywał w tym postępowaniu niewątpliwie na stronie powodowej, jako tej, która z faktu nie zadośćuczynienia przez pozwaną swym obowiązkom w zakresie zapewnienie bezpieczeństwa klientom prowadzonego przez nią baru, wywodziła korzystne dlań skutki prawne w postaci możliwości dochodzenia zapłaty zadośćuczynienia za doznaną szkodę.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań powódki, pozwanej oraz świadków A. G. (1), A. G. (2) czy D. S. doszedł do przekonania, iż strona powodowa wykazała, iż do zdarzenia w wyniku którego doznała opisanych wyżej obrażeń doszło w miejscu i okolicznościach wskazanych w pozwie. Z taką oceną zeznań oraz przy uwzględnieniu nagrania z monitoringu należy się zgodzić. Bezzasadny okazał się zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd Rejonowy.

Stosownie do art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji prawidłowo ustalił podstawy odpowiedzialności pozwanej.

Godzi się bowiem zauważyć, iż pozwana w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej organizuje w prowadzonym przez siebie barze (...) w soboty dyskoteki, które gromadzą większą liczbę osób. Już tylko z tego względu, winna podejmować działania mające na celu zapewnienie uczestnikom takich imprez realnego bezpieczeństwa. O dopełnieniu takich obowiązków nie można zaś mówić w sytuacji, gdy owego wieczoru tylko jedna osoba pilnowała porządku w lokalu - A. G. (1), który był jednocześnie barmanem. Bileter zaś w tym czasie przebywał na zewnątrz lokalu. Względy bezpieczeństwa wymagają bowiem, żeby do ochrony zatrudniać osoby, które zostały w tym celu należycie przeszkolone oraz wyróżniają się spośród innych, przede wszystkim odpowiednio oznakowanym strojem, co bez wątpliwości ma również oddziaływanie prewencyjne. Z całym przekonaniem uznać należy, iż powierzenie tego zadania jedynie synowi pozwanej, który w tym czasie prowadził również bar, nie spełnia wymogu zapewnienia bezpieczeństwa gościom lokalu. Na pewno zaś nie wpływał prewencyjnie na gości lokalu, skoro nie widziały one odpowiednio oznakowanej osoby, której jedynym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa. Ponadto nie sposób przyjąć, iż osoba pochłonięta absorbującą funkcją barmana - w czasie dyskoteki, przy takiej ilości gości - może spełniać prawidłowo również funkcję ochroniarza.

Konieczność podejmowania przez pozwaną działań celem zapewnienia bezpieczeństwa lokalu nie wynikała zaś jedynie ze zdarzenia mającego miejsce w nocy z 13 na 14 września 2014 roku, bowiem ówczesna bójka nie była zdarzeniem

odosobnionym. Jak wynika z zeznań świadka A. G. (2): „zdarzały się w lokalu bójki”, zaś A. T. podniosła: „biją się czasami chłopaki w lokalu”.

Podnoszone zaś w apelacji dywagacje na temat tego, iż obecność ochroniarza w lokalu nie zapobiegłaby zdarzeniu są niezasadne. Często bowiem bywa tak, iż już sama obecność osoby z tzw. ochrony studzi emocje gości lokalu, a tym samym działa prewencyjnie.

Winy pozwanej należy doszukiwać się również w tym, iż w dniu zdarzenia do lokalu został wpuszczony B. D. (1), który był prowodyrem bójki. Osoba ta już wcześniej wykazywała skłonność do wszczynania bójek, co było pozwanej oraz pozostałym członkom jej rodziny pracującym w barze wiadome. Wbrew twierdzeniom apelacji, okoliczność wpuszczenia tej osoby do lokalu wynika z zeznań samej pozwanej, która co prawda wycofała się z tego twierdzenia złożonego w czasie przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji, jednakże argumentacja przemawiająca za taką zmianą nie przekonała Sądu odwoławczego. Uznać bowiem należy, iż pozwana pomimo problemów zdrowotnych, była w stanie stawić się w Sadzie Rejonowym i złożyć zeznania, nie zaznaczając przy tym swojego złego samopoczucia. Powoływanie się więc na tę okoliczność, już po zapadnięciu wyroku Sądu Rejonowego, jest całkowicie niewiarygodne, zwłaszcza w sytuacji gdy dotyczy okoliczności mającej istotne znaczenie w przedmiotowej sprawie. Trudno uznać za wiarygodną wersję pomyłki w kwestii obowiązywania zakazu wpuszczania do lokalu osoby, której zachowanie było bezpośrednią przyczyną bójki. Stąd też słusznie Sąd I instancji przyjął, iż B. D. (1) pomimo zakazu wstępu do lokalu został do niego wpuszczony w dniu zdarzenia, a okoliczność ta obciąża pozwaną.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe uznać zatem należało, iż gdyby pozwana podjęła kroki mające na celu zapewnienie realnego bezpieczeństwa gościom lokalu, to ryzyko wystąpienia zdarzenia z nocy z 13 na 14 września 2014 r. zostałyby wyeliminowane lub w znacznym stopniu zminimalizowane.

W tej sytuacji należało zatem przyjąć, że do zdarzenia powodującego szkodę faktycznie doszło w warunkach wskazywanych przez powódkę, a odpowiedzialność za jej powstanie obciąża pozwaną. W związku z tym nie budziło najmniejszych wątpliwości Sądu Okręgowego to, że do zdarzenia wywołującego szkodę powódki doszło na skutek zaniechania pozwanej, która wbrew ciążącemu na niej w tym zakresie obowiązkowi, nie zapewniła w prowadzonym przez siebie lokalu odpowiedniego bezpieczeństwa, pomimo że musiała ona zdawać sobie sprawę jakie zagrożenia mogą powstać w sytuacji, gdy w lokalu przebywa blisko 100 osób i do tego spożywających alkohol. Zaniechanie strony pozwanej w zakresie braku zapewnienia należytej ochrony należało ocenić zatem jako bezprawne i zawinione, a skoro w jego wyniku powódka doznała obrażeń ciała, to nie ulega wątpliwości, iż między zachowaniem pozwanej a szkodą powódki istniał adekwatny związek przyczynowo – skutkowy. Przy tym bez wątpienia powódka w toku tego postępowania za pomocą załączonej dokumentacji medycznej oraz dowodu z opinii biegłego sądowego wykazała fakt doznania przez nią szkody w postaci rany ciętej ręki. Tym samym jej roszczenie o przyznanie zadośćuczynienia musiało co do zasady zasługiwać na uwzględnienie, jak słusznie uznał Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelującej, iż przyznane kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki jest zawyżone i winno zostać zweryfikowane. Szkada, o której mowa w art. 445 § 1 k.c., choć ma charakter majątkowy, nie jest tak policzalna, jak ma to miejsce w przypadku utraty lub uszkodzenia konkretnego składnika majątkowego. Nie ulega wątpliwości, że za ugruntowany w orzecznictwie i piśmiennictwie należy uznać pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. Jest ono sposobem naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O wysokości zadośćuczynienia powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 08 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974/9/145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy i inne czynniki podobnej natury (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00). Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach,

odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65), aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254).

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w I instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe, może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub jako rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). Oczywistym jest, iż zadośćuczynienie za krzywdę z jednej strony nie powinno prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego, zaś z drugiej, wywoływać poczucie rażącej krzywdy. Z tego też względu, tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie, sugeruje się, aby wysokość zadośćuczynienia nie była tylko wynikiem arytmetycznego wyliczenia w odniesieniu do np. procentowego uszczerbku na zdrowia czy też przeciętnego standardu życia.

Sąd II instancji stanął na stanowisku, że podniesiony w apelacji zarzut nieadekwatności przyznanej powódce kwoty do stopnia i rozmiarów krzywdy okazał się całkowicie bezzasadny. Sąd Rejonowy zasadnie ustalając wysokość zadośćuczynienia, uwzględnił: dotychczasowy sposób życia powódki, jej aktywność i sprawność fizyczną, stopień i rozmiar: uszczerbku, doznanych cierpień i bólu, wpływ uszczerbku na normalne i codzienne funkcjonowanie, stres związany ze zdarzeniem i jego następstwami oraz - wszelkie dolegliwości psychiczne i zdrowotne, które są skutkiem uszczerbku.

Biegły sądowy z zakresu chirurgii M. W. stwierdził, że w wyniku zdarzenia z dnia 13 na 14 września 2014 roku powódka E. G. doznała rany ciężkiej okolicy promieniowej nadgarstka. Rana została zaopatrzona w poradni chirurgicznej ambulatoryjnie i zagoiła się przez rychłozrost- bez powikłań w ciągu 7 dni. W wyniku cięcia powstała linijna rana, a po jej zszyciu linijna blizna długości około trzech centymetrów. Blizna jest zaś trwałym śladem po skaleczeniu. Nie tylko zatem skaleczenie, ale również zszywanie rany i jej gojenie musiały wywoływać u powódki uczucie bólu i dyskomfortu. Sąd Okręgowy wziął zatem pod uwagę cierpienia fizyczne związane z procesem leczenia oraz stres związany z samym przebiegiem wypadku. W dalszej kolejności należało również wskazać, iż ze sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii wynika, że po wczesnym zagojeniu rany należało ją chronić przez okres dalszych dwóch tygodni by przypadkowe uderzenie lub rozciągnięcie nie spowodowało ponownego uszkodzenia świeżego zrostu. Okoliczność ta niewątpliwie stanowiła dla powódki nie tylko dyskomfort fizyczny, ale również niosła za sobą potrzebę w udzielaniu jej przez najbliższych pomocy, często nawet w zwykłych bieżących sprawach życia codziennego, jak czesanie włosów czy zapinanie guzików. Z opinii biegłego wynika również, iż blizna powstała po skaleczeniu dojrzewa przez około rok co widać w postaci zanikania koloru czerwonego. Był to zatem dla powódki niewątpliwie czas obciążony dyskomfortem i niepewnością co do ostatecznego wyglądu blizny.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, że zasądzenie przez Sąd Rejonowy na rzecz powódki kwoty w wysokości 3.000 zł z tytułem zadośćuczynienia jest całkowicie uzasadnione, przy uwzględnieniu koniecznego leczenia, stosowania leków na blizny, konieczności zmiany trybu życia na oszczędzający, utratę przyjemności, konieczność zmiany form spędzania wolnego czasu jest adekwatna do rozmiaru krzywdy. Niewątpliwie również oprócz dolegliwości fizycznych powódka odczuwała dolegliwości psychiczne związane z pogorszeniem samopoczucia, obawą przed niemożnością powrotu do sprawności sprzed wypadku, czy poczucie czasowej utraty pełnej samodzielności. Jednocześnie ocenić należało, iż wobec sytuacji życiowej i materialnej w jakiej znajduje się obecnie powódka, a także poziomu życia panującego w społeczeństwie, suma ta jest adekwatna do doznanego przez nią wypadku stanowiąc odczuwalną dlań wartość ekonomiczną, nie skutkując jednocześnie jej bezpodstawnym wzbogaceniem kosztem pozwanej.

Sąd Okręgowy nie podzielił jednakże w pełni ustaleń Sądu Rejonowego co do wykazania przez powódkę szkody na kwotę 2.871,87 zł.

Dla porządku wskazać trzeba, że odszkodowanie z art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, stanowi sposób naprawienia szkód majątkowych. W grupie tych wydatków tradycyjnie wymienia się koszty leczenia (pobytu w szpitalu, pomocy pielęgniarstwa, koszty leków), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń (np. protez, kul, aparatu słuchowego, wózka inwalidzkiego). Zalicza się do niej również wydatki związane z transportem chorego na zabiegi i do szpitala, koszty związane z odwiedzinami pacjenta w szpitalu czy wynikające z konieczności specjalnej opieki i pielęgnacji nad chorym, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, wreszcie koszty przygotowania do innego zawodu. Inaczej mówiąc, odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe i to bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07). Do skorzystania z tego uprawnienia konieczne jest jednak wykazanie określonych kosztów, poniesionych przez stronę powodową.

W tym zakresie powódka szkodę dochodzoną pozwem określiła na kwotę 2.873,87 zł. Kwota ta obejmowała: uszkodzenie butów o wartości 2.010 zł, uszkodzenie bluzki o wartości 99 zł, zakup żelu na blizny- 33,61 zł, rehabilitacja dłoni- 700 zł oraz zakup plastra na blizny 29,26 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka dochodząc naprawienia szkody w wysokości przez siebie oszacowanej zdołała wykazać jedynie koszt zakupu żelu oraz plastra na blizny. Na tę okoliczność przedłożyła bowiem faktury Vat. Zakup wskazanych na tych fakturach środków medycznych, wbrew ocenie strony pozwanej, niewątpliwie pozostaje w związku ze zdarzeniem wywołującym szkodę z uwagi na zbieżność czasową i stwierdzonym rodzajem uszkodzeń.

W pozostałym zakresie szkoda nie została jednak przez powódkę wykazana. Pomimo zobowiązania Sądu pierwszej instancji nie okazała ona bowiem zniszczonych przedmiotów. Twierdzenia o ich zagubieniu nie mogą zaś być uznane za wiarygodne. Ponadto okoliczność zagubienia dowodów nie może być oceniana na korzyść powódki. Przygotowując się do procesu winna była bowiem owe przedmioty przechowywać, bądź co najmniej zrobić im zdjęcia, skoro to samo czyniła dokumentując rany powstałe w wyniku wypadku i gromadząc wszelkie niezbędne dokumenty.

Jako niezasadne ocenić należało także żądanie powódki dotyczące zapłaty kwoty 700 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty rehabilitacji dłoni, albowiem roszczenie w tym zakresie nie zostało wykazane co do zasady. Powódka poza swymi twierdzeniami nie naprowadziła w toku tego postępowania żadnych dowodów na okoliczność, że faktycznie w związku z przeżytym urazem zmuszona była korzystać z usług rehabilitanta. Co więcej ze sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłego nie wynika, że doznane przez powódkę obrażenia i powstałe w związku z założonym szwem utrudnienia w życiu codziennym, kwalifikowały się do rehabilitacji dłoni. Z uwagi zatem na niewykazanie związku przyczynowego pomiędzy podjętą rehabilitacją, a zdarzeniem powodującym szkodę, roszczenie w tym zakresie również winno zostać oddalone.

Finalnie jako wykazane co do zasady i co do wysokości ocenić należało jedynie żądanie powódki zapłaty kwoty zakup żelu na blizny- 33,61 zł oraz zakup plastra na blizny 29,26 zł, co łącznie dawało sumę 62,87 zł.

Na zakończenie, odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 5 k.c., Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż w realiach rozpatrywanej sprawy nie zaistniały szczególne okoliczności przemawiające za uznaniem, że dochodzenie przez stronę powodową roszczenia jawi się jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowi nadużycie przysługującego jej prawa podmiotowego.

W myśl art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno- gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Uregulowanie zawarte w cytowanym przepisie przełamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607), a w związku z tym, jako wyjątek od ogólnie przyjętej reguły może mieć zastosowanie wyłącznie w szczególnych przypadkach.

Dla zastosowanie normy wynikającej z art. 5 k.c. konieczne jest wystąpienie trzech podstawowych przesłanek: istnienie prawa, które zostaje nadużyte, czynienie z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, Lex nr 277859). Nadto zaznaczyć trzeba, iż przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę społecznie akceptowanych wartości (czyli stanów rzeczy) lub dóbr niematerialnych. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 660/12, LEX nr 1365725).

Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i orzecznictwa, zastosowanie przepisu art. 5 k.c. może nastąpić tylko w sytuacjach wyjątkowych, a przy tym wymaga wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności rozpatrywanego wypadku, w ścisłym powiązaniu z konkretnym stanem faktycznym.

Analizując okoliczności przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż nie należy ona do takiej właśnie kategorii spraw wyjątkowych.

Powódka nie dopełniając spoczywającemu na niej obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa osób przebywających na imprezie w należącym do niej lokalu, doprowadziła do powstania szkody na osobie powódki. Skoro zawinione, nienależyte wykonanie ciężącego na pozwanej obowiązku, doprowadziło w końcowym efekcie do uszkodzenia ciała powódki, to w tej sytuacji żądanie ocenienia dochodzonego przez nią roszczenia przez pryzmat art. 5 k.c. należy uznać za nieuzasadnione i godzące w podstawowe zasady współzycia społecznego.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie pkt I w ten sposób, iż zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.062,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 3.000 zł od dnia 29 października 2014 r., a od kwoty 62,87 zł liczonych od dnia 12 marca 2015 roku i oddalił powództwo w pozostałej części. W zakresie zgłoszonego roszczenia odsetkowego w całości podzielić należało bowiem trafne stanowisko wyrażone w uzasadnieniu Sądu I instancji co do sposobu ustalenia początkowej daty ich naliczania.

Całkowicie nieuzasadnione jest stanowisko pozwanej, iż nie jest możliwa odpowiedzialność wielu osób za jedną szkodę. Zgodnie bowiem z 441 § 1 k.c. jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Przepis ten znajduje zastosowanie, jeżeli szkoda została wyrządzona jednym zdarzeniem bądź kilkoma, także wówczas, gdy odpowiedzialność za nie oparta jest na różnych zasadach (np. jedna osoba odpowiada na zasadzie winy, a druga na zasadzie ryzyka).

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., jak w pkt. 1 lit a) sentencji.

Zmiana wyroku w punkcie I skutkowałą jednocześnie koniecznością modyfikacji rozstrzygnięcia zawartego w pkt III sentencji wyroku odnośnie kosztów procesu, o czym orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Stosownie do treści tego przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegranej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Należy zwrócić uwagę, iż ustawodawca w dyspozycji zacytowanego wyżej przepisu nie podał jakichkolwiek wskazówek odnośnie tego, co należy rozumieć pod pojęciem „wypadku szczególnie uzasadnionego”, jednakże w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, iż przy ocenie wystąpienia przesłanek wynikających z ww. przepisu zwykle brane są pod uwagę zarówno takie okoliczności, które odnoszą się do faktów związanych z samym przebiegiem procesu, jak i takie, które dotyczą stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego. Przy czym przez fakty związane z samym przebiegiem procesu należy pojmować takie okoliczności jak np. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie strony co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób

prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem.

Uwzględniając powyższe należało stwierdzić, iż w analizowanej sprawie za rozstrzygnięciem dokonany w oparciu o powyższy przepis przemawiały względy związane z przebiegiem procesu. Sąd Okręgowy dokonując oceny wywiedzionej w przedmiotowej sprawie apelacji miał przede wszystkim na względzie wewnętrzne, subiektywne przeświadczenie powódki o słuszności jej powództwa oraz zasadności dochodzonej w jego toku kwoty, a także i to że niniejsze postępowanie zostało przez nią wygrane co do zasady. W świetle powyższego, aby umożliwić jej w realny sposób odczucie zasądzonego na jej rzecz odszkodowania oraz zadośćuczynienia uznać należało, iż okoliczności przedmiotowej sprawy wyczerpały znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego i co za tym idzie zaistniały podstawy do zastosowania w stosunku do strony powodowej dobrodziejstwa wynikającego z przepisu art. 102 k.p.c.

Sąd Okręgowy zmienił nadto punkt IV sentencji wyroku Sądu Rejonowego nakazując pobrać od stron niniejszego postępowania: od powódki kwotę - 155,24 zł, a od pozwanej kwotę 83,60 zł na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Świnoujściu tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. W sprawie pozostały bowiem nieuiszczone koszty sądowe w wysokości 238,84 zł stanowiące wynagrodzenie przyznane biegłemu sądowemu, które tymczasowo zostało pokryte z sum budżetowych Skarbu Państwa. W myśl zaś art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014, poz. 1025 j.t.) obowiązkiem ich poniesienia należało obciążyć strony niniejszego postępowania przy uwzględnieniu stosunku w jakim strony wygrały oraz przegrały niniejszą sprawę.

O powyższych zmianach Sąd Okręgowy orzekł, w oparciu o przepis art. 386 § 1 k.p.c., jak w pkt 1. lit. b) i c) sentencji.

W pozostałym zaś zakresie, to jest w jakim apelacja pozwanej nie doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia, została ona na podstawie art. 385 k.p.c. oddalona, o czym orzeczono jak w punkcie 2 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w punkcie 3. sentencji wyroku stosownie do art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Mając na uwadze, iż apelująca wygrała postępowanie przed Sądem Okręgowym w 48%, a na poniesione przez nią w tym postępowaniu koszty złożyła się opłata od apelacji w kwocie 294 zł oraz wynagrodzenie reprezentującego ją w tym postępowaniu pełnomocnika procesowego w osobie radcy prawnego, które zostało ustalone na kwotę 1.200 zł w oparciu o § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), to należy jej się zwrot w kwocie 717,12 zł (48% z kwoty 1.494 zł). Zaś poniesione przez powódkę koszty wyniosły 1.200 zł, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone w oparciu o § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 ww. rozporządzenia. Biorąc pod uwagę wynik procesu należy jej się zwrot w zakresie kwoty 624 zł (52% z kwoty 1.200 zł). Po stosunkowym rozdzieleniu kosztów między stronami zasądzono od powódki na rzecz pozwanej kwotę 93 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Małgorzata Grzesik SSO Dorota Gamrat-Kubeczak SSO Violetta Osińska